

A portrait of a woman with short, wavy, light brown hair and glasses, smiling slightly. She is wearing a dark, textured top and a long, thin necklace with a small pendant. The background is dark and out of focus, with a vertical strip of reddish-brown fabric on the right side.

„Tu jestem / zamieszkuję własne życie”

STUDIA I SZKICE  
O TWÓRCZOŚCI  
ANNY FRAJLICH

pod redakcją

Wojciecha Ligęzy  
Jolanty Pasterskiej



**„TU JESTEM / ZAMIESZKUJĘ WŁASNE ŻYCIE”**

**STUDIA I SZKICE O TWÓRCZOŚCI ANNY FRAJLICH**





# **„Tu jestem / zamieszkuję własne życie”**

**Studia i szkice o twórczości Anny Frajlich**

**pod redakcją  
Wojciecha Ligęzy  
Jolanty Pasterskiej**



**Kraków 2018**

© Copyright by individual authors, 2018

Redakcja  
Barbara Surówka

Recenzent  
prof. zw. dr hab. Anna Legeżyńska

Projekt okładki  
Paweł Sepielak

Na okładce wykorzystano zdjęcie autorstwa Stefana Szczygła

W publikacji zamieszczono reprodukcje prac  
pracowników Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego,  
które zostały dedykowane Poetce

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki  
Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Wydział Filologiczny  
Uniwersytetu Rzeszowskiego

ISBN: 978-83-7638-873-1  
<https://doi.org/10.12797/9788376388731>

KSIĘGARNIA AKADEMICKA  
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków  
tel./faks: 012 431-27-43, 012 663-11-67  
e-mail: [akademicka@akademicka.pl](mailto:akademicka@akademicka.pl)

Księgarnia internetowa:  
[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)

## Spis treści

|                                                                                              |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Wprowadzenie .....                                                                           | 9   |
| BEATA DOROSZ                                                                                 |     |
| O Annie Frajlich i jej wierszach (z nagrodą w tle) .....                                     | 15  |
| ZBIGNIEW TRZASKOWSKI                                                                         |     |
| Poetical Habitus of Anna Frajlich .....                                                      | 29  |
| WOJCIECH LIGĘZA                                                                              |     |
| Wobec upływającego i odzyskiwanego czasu. O twórczości<br>Anny Frajlich. ....                | 41  |
| BARBARA CZARNECKA                                                                            |     |
| Anna Frajlich w odmianach czasu – kim jest, kim bywa poetka. . .                             | 57  |
| JUSTYNA BUDZIK                                                                               |     |
| Anny Frajlich czas (nie)powtarzalny i nienazywalny. ....                                     | 71  |
| JERZY MADEJSKI                                                                               |     |
| List, listopad, literatura. Miniatura biograficzna Anny Frajlich. . .                        | 85  |
| AGNIESZKA NĘCKA                                                                              |     |
| (Nie)dopowiedziana „przejrzystość szkła”. O miniaturach<br>prozatorskich Anny Frajlich. .... | 97  |
| MARIAN KISIEL                                                                                |     |
| Poetka wygnania. Na marginesie dwóch wierszy Anny Frajlich . . .                             | 109 |
| BOGUSŁAW WRÓBLEWSKI                                                                          |     |
| My z wieku minionego? Stałość i zmiana w twórczości poetyckiej<br>Anny Frajlich. ....        | 121 |
| JÓZEF WRÓBEL                                                                                 |     |
| Polska Anny Frajlich z wygnańczej perspektywy .....                                          | 135 |
| ALICE-CATHERINE CARLS                                                                        |     |
| Wychodząc poza życie. Upamiętnianie Holocaustu w poezji<br>Anny Frajlich. ....               | 149 |

SŁAWOMIR JACEK ŻUREK

Poezja Anny Frajlich wobec dziedzictwa kulturowego judaizmu.

O *Wierszach izraelskich* ..... 167

AGNIESZKA ŻMUDA

Portret wygnanej – Polki i Żydówki w poezji Anny Frajlich. .... 177

ANNA FIEDEN-KUŁAK

Milczenie w poezji Anny Frajlich ..... 187

AGATA PALIWODA

„Był tutaj”. O *Tryptyku żałobnym* Anny Frajlich. .... 199

JOANNA BIEREJSZYK-KUBIAK

Miasto a mit. Poezja Anny Frajlich wobec zagadnień

mitografizmu. .... 209

KATARZYNA NIESPOREK

Miejsce na ziemi: Nowy Jork. O poezji Anny Frajlich. .... 219

KAZIMIERZ ADAMCZYK

Nowojorska przystań Anny Frajlich ..... 235

EWA BARTOS

Tropy cielesności w poezji Anny Frajlich. .... 249

EWA GÓRECKA

„Ciemne korytarze”. Serce jako centrum ciała w poezji

Anny Frajlich. .... 265

ALICJA JAKUBOWSKA-OŻÓG

„Między harmonią a chaosem”. Obrazy przyrody w wierszach

Anny Frajlich jako język diagnozowania świata ..... 275

ARKADIUSZ LUBOŃ

Aklimatyzacja poezji. Polsko-amerykańska antologia wierszy

Anny Frajlich *Between Dawn and the Wind* ..... 287

MARCIN WYREMBELSKI

*Ocean między nami* – wiersze Anny Frajlich w przekładzie

na język włoski ..... 301

EWA KOŁODZIEJCZYK

Amerykańskie laboratorium Anny Frajlich. .... 311

JANUSZ PASTERSKI

„Ten co ocalił”. Miłosz Anny Frajlich. .... 321

## RAFAŁ MOCZKODAN

Anna Frajlich – krytyk literacki. Notatki do portretu ..... 337

## JOLANTA PASTERKA

Obraz Kirgistanu w dzienniku podróży *Dach Świata jeszcze raz* .. 359

## ANNA WAL

Wygnańcy 1968 roku w świetle listów Felicji Bromberg,  
Anny Frajlich, Władysława Zająca ..... 373

## JAN WOLSKI

„Droga Pani Aniu”. Debiut książkowy, tajniki typografii  
i serdeczna przyjaźń w świetle korespondencji  
Anny Frajlich-Zając ze Stanisławem Gliwą ..... 385

## JACEK HAJDUK

Rzym rosyjskich symbolistów. Wokół książki Anny Frajlich  
*The Legacy of Ancient Rome in the Russian Silver Age*..... 401

## RONALD MEYER

Anna Frajlich's Studies of Russian Symbolism: The Case  
of Valery Bryusov ..... 411

Noty o Autorach ..... 415

ANNA WAL  
Uniwersytet Rzeszowski

## Wygnańcy 1968 roku w świetle listów Felicji Bromberg, Anny Frajlich, Władysława Zająca

W 2008 roku w Bibliotece „Midrasza” ukazał się zbiór korespondencji Felicji Bromberg, Anny Frajlich, Władysława Zająca: *Po Marcu – Wiedeń, Rzym, Nowy Jork*. Jest to blok ponad stu czterdziestu listów i kart pocztowych<sup>1</sup> wymienionych autorów adresowany do Amalii i Psachie Frajlichów, czyli rodziców Anny Frajlich (teściów Władysława Zająca).

U podstaw korespondencji tkwiło przestrzenne oddalenie i rozłąka członków rodziny, będąca konsekwencją wydarzeń Marca '68, antysemickiej kampanii, w wyniku której w 1969 roku Frajlich, jej mąż Władysław Zająca, ich dwuletni syn Paweł oraz siostra Anny, Felicja, zostali zmuszeni do opuszczenia Polski.

Tom ukazał się po blisko czterdziestu latach od powstania listów. Korespondencja datowana jest bowiem od 13 listopada 1969 roku, a więc od chwili wyjazdu rodziny z Polski, do 11 czerwca 1971 roku, czyli do momentu dołączenia rodziców do córek przebywających w Nowym Jorku. Amalia Frajlich pieczołowicie przechowała i uporządkowała korespondencję z córkami i zięciem, wbrew radom Anny Frajlich, która 29 sierpnia 1970 roku pisała z Nowego Jorku: „Listów staraj się jak najwięcej wyrzucić. Moich też.

---

<sup>1</sup> Dane są przybliżone, podanie dokładnych liczb jest utrudnione ze względu na dopiski innych osób niż rozpoczynające list lub współautorstwo. Rola poszczególnych osób w korespondencji z rodzicami jest różna. Przeważają listy Anny Frajlich (około dziewięćdziesiąt) i Felicji Bromberg (ponad czterdzieści), zaledwie kilka (siedem) jest autorstwa Władysława Zająca, który niekiedy dopisuje się do listów żony Anny.

Z doświadczenia wiem, że do tego się nie sięga. Zostaw po dwa, trzy tak na pamiątkę” (198)<sup>2</sup>.

Omawiając tom korespondencji *Po Marcu...*, postaram się wskazać jego cechy charakterystyczne oraz otwierające się przed współczesnym czytelnikiem możliwości odczytań. Podejmując refleksję nad powyższymi zagadnieniami, wykorzystam ustalenia badaczy zajmujących się epistolografią<sup>3</sup>. Trwające obecnie zainteresowanie sztuką pisania listów, odmienną w poszczególnych epokach, łączy się z popularnością literatury dokumentu osobistego. Wśród niezwykle licznych w drugiej połowie XX wieku i równie popularnych w XXI wieku wydawnictw epistolograficznych osobne miejsce przypada korespondencji emigrantów. Jak zauważa Maciej Urbanowski, „jest [ona] zjawiskiem znaczącym nie tylko ilościowo”<sup>4</sup>, ale i różnorodnym, co potwierdza tom *Po Marcu ...*, który powstał na obczyźnie.

W kontekście omawianego przeze mnie zbioru listów Felicji Bromberg, Anny Frajlich i Władysława Zajęcia ważne wydają się rozpoznania badaczy epistolografii, podkreślających, że „list wyjęty poza nawias naturalnej sytuacji komunikacyjnej nadawca-adresat umożliwia różne modele odczytu, które zależą od wyboru odbiorcy”<sup>5</sup>. Natomiast Małgorzata Czermińska,

---

<sup>2</sup> F. Bromberg, W. Zajęc, A. Frajlich, *Po Marcu. Wiedeń, Rzym, Nowy Jork*, Warszawa 2008, *Biblioteka Midrasza*. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania, w nawiasach podano numery stron.

<sup>3</sup> Nieustannie powiększa się korpus tekstów dotyczących teorii listu, którą na gruncie polskim współtworzyli m.in.: Stefania Skwarczyńska (*Teoria listu*, na podstawie lwowskiego pierwodruku oprac. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok 2006, *Poetyka i Horyzonty Tradycji*, 3), Małgorzata Czermińska (*Pomiędzy listem a powieścią*, „Teksty” 1975, nr 2, s. 28-49; tamże, *Epistolarne formy*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka i in., Wrocław-Kraków 1995, s. 270-274), Jan Trzynadłowski (*List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, Wrocław 1977, s. 82-97), Kazimierz Cysewski (*Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, [w:] tenże, *Miedzy historią badań literackich a literaturą*, Olsztyn 2002, s. 272-288), Janusz Maciejewski (*List jako forma literacka*, [w:] *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, red. J. Sztachelska, E. Dąbrowicz, Białystok 2000, s. 211-218). Teoria listu nadal ulega modyfikacji, pod wpływem nowych mód i tendencji, co potwierdza Elżbieta Rybicka (*Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 40-55) oraz dyskusja i artykuły zamieszczone w monograficznym numerze dwumiesięcznika „Nowa Dekada Krakowska” z 2012 roku (nr 3/4).

<sup>4</sup> M. Urbanowski, *Ani jedno ze zdań tu napisanych nie jest do druku*, „Nowa Dekada Krakowska” 2012, nr 3/4, s. 96.

<sup>5</sup> Por. I. Adamczewska, *List*, [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska, Kraków 2006, s. 386.

zwraca również uwagę na rolę wydawcy<sup>6</sup>. Decyzje wydawców zapewne w jakimś stopniu wpływają na sposób czytania tomu *Po Marcu – Wiedeń, Rzym, Nowy Jork*. Układ chronologiczny, który zastosowano w publikacji, zamiast ewentualnie możliwego podziału na korespondentów, stworzył blok listów autorstwa kilku członków rodziny dzielących razem wygnanie, nie tylko w sensie dosłownym – prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego (w początkowym okresie) – ale przede wszystkim znajdujących się w podobnej sytuacji egzystencjalnej.

Moja lektura zbioru listów jako autobiograficznego świadectwa dotyczącego fundamentalnego w życiu Anny Frajlch doświadczenia wygnania, które stało się też ważnym tematem jej twórczości (jest ona określana poetyką wygnania), zyskała nieco szerszy wymiar. Zadecydowało o tym między innymi to, że omawiana korespondencja jest fragmentem epistolarnej historii rodziny. Z prywatnych listów, tworzących tom *Po Marcu...*, określonych przez Annę Frajlch w tytule wstępu – „listami do domu”, wyłania się, mająca swoistą dramaturgię, chronologiczna opowieść<sup>7</sup> o stosunkowo krótkim okresie w dziejach rodziny, ukazana (opowiedziana) z różnych perspektyw, w zależności od zmieniających się autorów (narratorów) poszczególnych listów. Zbiór korespondencji układa się bowiem w niezamierzoną powieść epistolarną. Małgorzata Czermińska, pisząc o wpływie konwencji powieściowych na odczytywanie listu, czyli „literaturyzacji” epistolografii i odwrotnych zjawiskach, a więc wpływie epistolografii na powieść, blok listów określiła jako „powieść utajoną”<sup>8</sup>. Czytelnik poznaje losy członków rodziny, którzy stają się bohaterami, pierwszo-, drugo- i dalszoplanowymi, może więc śledzić wątki biograficzne.

Wskazane cechy zbioru listów *Po Marcu...*, który utworem artystycznym nie jest, a jego granice i zakres wyznaczyły czynniki pozaartystyczne, pozwalają sytuować go w sąsiedztwie takich narracji o wygnańcach 1968 roku jak np. powieść Krystyny Sztrem *Nieznosni cudzoziemcy* (Londyn 1974).

Korespondencja autorstwa Felicji Bromberg, Anny Frajlch, Władysława Zająca dokumentuje historię rodziny, w szczególny sposób zdeterminowa-

---

<sup>6</sup> Zdaniem badaczki „[...] cały układ bloku listów i cały aparat krytyczny zawierają implikowany obraz wydawcy i propozycję roli dla czytelnika drukowanej korespondencji, będącego, jak i wydawca, osobą trzecią wobec nadawcy i adresata listów” (M. Czermińska, *Pomiędzy listem a powieścią*, s. 38).

<sup>7</sup> Por. K. Przesmycka, *Wszyscy jesteśmy rozbitkami*, „Akcent” 2008, nr 4, s. 142.

<sup>8</sup> Por. M. Czermińska, *Pomiędzy listem a powieścią*, s. 49.



ną przez politykę państwa, przez bieg tzw. „wielkiej historii”. Bezpośrednim i najważniejszym kontekstem lektury omawianej książki są szeroko rozumiane wydarzenia Marca '68, wyeksponowane także w jej tytule. Zmusiły one rodzinę do podjęcia decyzji o emigracji, a właściwie skazały ją na wygnanie. Anna Frajlich kładzie akcent na różnicę semantyczną między tymi terminami: „Te dwa słowa odnoszące się do różnych realności są bardzo często używane wymiennie, choć wymienne nie są. Każdy wygnaniec jest emigrantem, ale nie każdy emigrant jest wygnańcem. Nasza emigracja była skutkiem wygnania [...]”<sup>9</sup>, gdyż, możemy dopełnić zdanie pisarki, wiązała się z otrzymaniem paszportu w jedną stronę i pozbawieniem obywatelstwa.

Lektura tomu *Po Marcu...* pozwala czytelnikowi spojrzeć na historię polskich Żydów poprzez losy rodzin Frajlichów, Zająców, Brombergów i innych osób z nimi związanych, które po 1968 roku na skutek antysemickiej kampanii stały się emigrantami-wygnańcami. W omawianej książce umiejscowienie w historii zostało ukazane z perspektywy czyjegoś konkretnego życia. Ważny staje się egzystencjalny wymiar historii i spersonalizowana narracja. Jest to więc historia zindywidualizowana, ukonkretniona, sprowadzona do skali „mikro”, częśćka tego, co „wielka” historia prezentuje w sposób uogólniony. Korespondencja ukazuje stosunkowo nieodległą przeszłość w jej „bardziej ludzkiej” wersji, jak można ją określić za Ewą Domańską, zwolenniczką badania mikrohistorii, która najlepiej opisuje „drobne wydarzenia powszechnych dni [...], małe światy «innych ludzi», koncentrując się na ich codzienności”<sup>10</sup>. To właśnie poprzez opis codzienności w tomie *Po Marcu – Wiedeń, Rzym, Nowy Jork* została ukazana historia emigrantów po 1968 roku. Cechą charakterystyczną zgromadzonych w zbiorze listów jest to, że pisane były na bieżąco, co sprzyjało utrwalaniu ulotnej teraźniejszości, tak zdarzeń, jak i emocji, przeżyć (tu epistolografia zbliża się do dziennika, a niekiedy pamiętnika)<sup>11</sup>.

Wygnanie, główny temat zbioru listów, opisywane jest z dużą dokładnością, szczegółowością. Odnajdziemy w nim relacje z kolejnych etapów podróży i miejsc postojów emigrantów. Krótkiego, jak pobyt w podwiedeńskim miasteczku Klosterneuburg, następnie wiele dłuższego „etapu przejściowego”, jakim był trwający około siedmiu miesięcy pobyt w Rzymie,

<sup>9</sup> A. Frajlich, *Marzec zaczął się w czerwcu*, „Midrasz” 1998, nr 3, s. 6.

<sup>10</sup> E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999, s. 20-21.

<sup>11</sup> Por. M. Czermińska, *dz. cyt.*, s. 45-46.

w oczekiwaniu na wizę (wylot z Europy do Nowego Jorku, przez Madryt nastąpił pod koniec czerwca 1970 roku) oraz pierwszego roku zamieszkania w Stanach Zjednoczonych. Miejsca, z których listy były wysyłane, obrazujące etapy tułaczki, wskazane zostały w podtytule – *Wiedeń, Rzym, Nowy Jork*.

Ważnym wątkiem jest wybór kierunku migracji. W przypadku tej rodziny docelowo był to Nowy Jork, jeden z kilku popularnych kierunków migracji Żydów z Polski po Marcu 1968 roku, obok Izraela, Kanady, Francji, krajów skandynawskich (Danii, Szwecji). Pisarka przyznaje, że ostateczną decyzję o wyborze kraju osiedlenia podjął mąż, który miał bardziej zdecydowany pogląd na te sprawy. W wywiadzie udzielonym w 1999 roku Anna Frajlich wspomina: „Powiedział mi wtedy: «skoro wyjeżdżamy z Polski, trzeba wyjechać z Europy i trzeba to wszystko za sobą pozostawić»”<sup>12</sup>.

Listy tworzące tom *Po Marcu...* są wielotematyczne. Decydujące znaczenie dla podejmowanej w nich problematyki, a więc zawartości treściowej i stosowanych przez autorów konwencji epistolarnych mieli adresaci<sup>13</sup>, w tym przypadku rodzice Amalia i Psachie Frajlichowie pozostający w Polsce, a także szczególnie dramatyczne okoliczności rozłączenia rodziny. Powyższe czynniki decydowały zarówno o stosunkowo dużej częstotliwości korespondencji, jak i nasyceniu jej szczegółowymi informacjami o rodzinie oraz jej bieżącej sytuacji, która ulegała zmianom. Pierwsza recenzentka zbioru – Karolina Przesmycka<sup>14</sup> – zwracała uwagę na sprawozdawczość cechującą listy do rodziców i ich reportażowy charakter, co zgodne było z funkcją użytkową, informacyjną, jaką pełnił list<sup>15</sup>. Klasyfikacje gatunkowe wydają się pochodzić od samej Anny Frajlich, której list będący opisem pierwszych dni w Nowym Jorku ma taką formułę inicjalną: „...a ja zaczynam swoje sprawozdanie... I jak zwykle od początku. Otóż wylądowaliśmy o 18.00 czasu tutejszego...” (170) i dalej następuje szczegółowa relacja.

Członkowie rodziny, dostarczając informacji o sobie nawzajem, chociaż częściowo starali się zmniejszyć negatywne skutki rozdzielenia, wypełnić pustkę po wyjeździe najbliższych i złagodzić tęsknotę. W liście z 1 grudnia 1969 roku Anna Frajlich zauważa: „Piszę tak szczegółowo, żebyście mogli

<sup>12</sup> Rozmowa z Anną Frajlich, rozmawiał Tadeusz Zieliński-Wojniłowicz, „Twórczość” 1999, nr 9, s. 128.

<sup>13</sup> Adresat, zdaniem Stefani Skwarczyńskiej, jest współautorem listu; por. S. Skwarczyńska, *dz. cyt.*, s. 88.

<sup>14</sup> K. Przesmycka, *dz. cyt.*, s. 142.

<sup>15</sup> Por. J. Trzynadłowski, *dz. cyt.*, s. 85.

wiedzieć, co w który dzień robimy. Nam jest łatwiej sobie Was wyobrazić, niż odwrotnie” (24). Wspomniana przez autorkę listu trudność „wyobrażenia” sobie przez ich rodziców pozostających w kraju, świata, w którym znaleźli się emigranci, spowodowana była przepaścią istniejącą między rzeczywistością gospodarczą, społeczną oraz polityczną PRL-u schyłku lat sześćdziesiątych, a takimi państwami, jak Austria i Włochy czy Stany Zjednoczone. To właśnie odmiennością świata, w którym przebywali wygnańcy z Polski, tłumaczy Anna Frajlich we wstępie do tomu listów do rodziców rodzaj zawartych informacji:

Czytelnika tych listów – zauważa pisarka – szczególnie z młodszej generacji, zdumieć mogą te szczegóły dotyczące cen, jedzenia, kupionych staniów... Zdziwić mogą dziś, kiedy praktycznie niemal cały świat jest jakoś otwarty, jeżeli nie pod względem granic, to przynajmniej informacji (5).

W listach emigranci starali się „przybliżyć” realia charakterystyczne dla miejsc pobytu. Poza odpowiedziami na pytania najwięcej uwagi poświęcali szczegółowym relacjom i opisom różnych aspektów rzeczywistości, przede wszystkim tych związanych z zaspokajaniem elementarnych potrzeb bytowych, a więc mieszkaniem, wyżywieniem, ubiorem, zdrowiem, finansami (stąd opisy bazarów, sklepów, zróżnicowania cen oraz obecny temat paczek przysyłanych z kraju przez rodziców i wysyłanych do nich), ale także podejmowano tematy związane z wychowaniem dziecka, jego odpoczynkiem i zabawą (stąd opisy parków, placów zabaw) oraz nieustannemu doskonaleniu umiejętności językowych. Wiele informacji dotyczy rodziny, znajomych lub bliskich, którzy wyjechali z Polski po 1968 roku lub wcześniej i przebywali w Wiedniu lub Nowym Jorku.

W liście do matki Anna Frajlich tak to określa: „opisałam w nich [listach] prawie całe nasze życie, włącznie z tłem i folklorem” (29-30). Nie bez znaczenia, także dla podejmowanej problematyki, wydaje się fakt, że autorkami listów są głównie kobiety, córki, Felicja i Anna, piszące do obydwójga rodziców, a w imieniu tych ostatnich korespondencję prowadzi przede wszystkim matka – Amalia Frajlich. Pomimo prywatnego charakteru listy Anny Frajlich, Felicji Bromberg, Władysława Zająca są cennym źródłem wiedzy o sytuacji wygnańców po 1968 roku, procedurach, którym podlegali i musieli sprostać, o rodzaju pomocy udzielanej przez organizacje żydowskie Hias i Joint, warunkach mieszkaniowych i sytuacji materialnej, różnej na poszczególnych etapach emigracji.

Cenzura ograniczała swobodę wyobraźni i myśli. Wraz z obawami, by nie narażać bliskich w kraju, działała autocenzura, stosowano więc rodzaj szyfrowania wiadomości, który po latach jest nieczytelny nawet dla autorów, co we wstępie przyznaje Anna Frajlich, a w jednym z listów komentuje: „Mamuś, nie pisz w sposób zagmatwany, bo ten ostatni list był dla nas zbyt trudny” (216). Kwestia ta dotyczyła wyjazdu z Polski rodziców Anny Frajlich. Znamienne, że temat ten, tak ważny dla rodziny, nie jest podejmowany w korespondencji w sposób otwarty, lecz jedynie zaszyfrowany. Rodzi to na swój sposób paradoksalną sytuację. Listy dostarczają wielu informacji o pisarce i jej rodzinie, ale znajomość jej biografii i PRL-owskiej rzeczywistości ułatwia lekturę korespondencji, umożliwia deszyfrację poszczególnych fragmentów<sup>16</sup>.

W epistolograficznej książce *Po Marcu...*, poza zajmującymi wiele miejsca relacjami ze zmagania z codziennością, ważnym elementem są opisy otaczającego świata, a więc ludzi, obyczajów, mody, architektury, krajobrazów nie tylko w Rzymie, ale także w innych miejscach we Włoszech czy później Nowym Jorku. Pisarka była niezwykle bystrym obserwatorem i krytycznym komentatorem. Wśród wydarzeń i zjawisk, które budziły zachwyt, zdziwienie swą odmiennością lub zasługiwały na uwagę, znajdują się tak różne, jak na przykład opis zachowania Włochów podczas mistrzostw świata w piłce nożnej w 1970 roku, ale także podniosłe chwile przeżyte podczas mszy bożonarodzeniowej w Watykanie.

Kilkumiesięczny pobyt w Rzymie miał też swoje „blaski” dla wygnańców, jak moglibyśmy powiedzieć za Józefem Wittlinem. Było nim bogactwo krajobrazów i architektury Włoch. Nie tylko Rzymu, ale także Florencji, Sorrento, Neapolu, Capri, dokąd krótkie podróże (najczęściej autostopem) odbywali Anna Frajlich wraz z mężem. W większej liczbie tego typu wycieczek uczestniczyła Felicja Bromberg (San Marino, Rawenna, Padwa, Wenecja, Mediolan, Turyn, Genua). Znajdują one ślad w korespondencji z rodzicami, gdyż szczególnie Anna Frajlich pisała dosyć obszerne relacje. Jej siostra Felicja w jednym z listów zamieszcza wymowny komentarz: „Opisy krajobrazów to raczej specjalność Ani, mnie to jakoś nie wychodzi” (74). Obraz Włoch oraz Nowego Jorku w zbiorze korespondencji *Po Marcu...* to zagadnienia, które wymagałyby odrębnego omówienia, być może w zestawieniu z wierszami z tego okresu.

---

<sup>16</sup> Ułatwieniem dla czytelnika byłaby edycja listów opatrzona komentarzami.

W jednym z listów pobyt w Rzymie Anna Frajlich nazwała „przydługimi «rzymskimi wakacjami»” (157), a po latach w wywiadzie określiła je jako „kwarantannę psychologiczną”<sup>17</sup>, która ułatwiła jej zderzenie z trudną rzeczywistością po przylocie do Stanów Zjednoczonych, gdzie na nowo rozpoczynała wraz z rodziną „normalne życie” (158) – w zupełnie odmiennych warunkach, po wielkim przełomie i zmianie, jaka dokonała się w biografii pisarki i jej rodziny.

Natomiast listy z Nowego Jorku dokumentują niezwykle trudne doświadczenia pierwszego roku pobytu w Stanach Zjednoczonych, między innymi kłopoty ze znalezieniem pracy zgodnej z oczekiwaniami i boleśnie odczuwaną przez młodych inteligentów deklasację. Felicja Bromberg ów dyskomfort podsumowuje gorzkim stwierdzeniem: „Tutaj to chyba najlepiej być niczym, przynajmniej nie ma się żadnych wymagań” (178). W korespondencji dosyć szczegółowo został opisany początkowy okres aklimatyzacji, długotrwałego procesu zakorzeniania, który miał zapewne wiele etapów. Były to kolejno: pierwsza praca, wynajęcie i remont pierwszego mieszkania, odszukanie rodziny osiadłej w USA wiele lat wcześniej, a także nawiązywanie kontaktów z wygnańcami, tworzącymi lokalną społeczność Żydów polskich (pomocną w tej szczególnej sytuacji) oraz wiele innych elementów z różnych obszarów życia.

Autorzy, a w zasadzie autorki listów, częściej koncentrują się na relacjach o świecie zewnętrznym, mniej chętnie natomiast piszą o własnych uczuciach, emocjach, przeżyciach, szczególnie tych negatywnych, np. 24 listopada 1969 roku Anna Frajlich stwierdza, podsumowując wcześniejszy fragment listu:

To taki rys sytuacji materialnej. O innych sprawach trudno pisać. Nastroje są bardzo różne i najczęściej nieciekawe. Tyle tylko, że Paweł zaprzęta cały dzień. Najgorzej jest myśleć, ale ponieważ trzeba żyć, czy się chce czy nie, to na myślenie zostaje niewiele czasu (21).

Stosunkowo rzadko odnajdujemy wyznania oddające nastroje smutku, odczuwanego wyobcowania, jakie rodziła sytuacja wygnania. Anna Frajlich w liście (13 sierpnia 1970) informującym rodziców o pierwszej pracy, którą otrzymała, tak komentuje ówczesne nastroje towarzyszące jej w tym pełnym obaw i lęków trudnym początku w Nowym Jorku:

---

<sup>17</sup> *Rozmowa z Anną Frajlich*, s. 128.

Przeczytałam ten list i widzę, że jest bardzo optymistyczny, ale poza tymi wszystkimi sprawami, a nawet z nimi, każdy dzień jest dość beznadziejny. Bardzo tęsknię i mało co mnie cieszy, a wszystko męczy i nastraja ponuro. Ale wszyscy mówią, że tak musi być i wierzę im na słowo (189).

W innym liście (2 sierpnia 1970), oddając poczucie tymczasowości, niezakorzenienia, pisarka sięga po metaforę „zawieszenia w próżni” i „gołębia na dachu”:

Kochani, jeszcze trochę czujemy się zawieszeni w próżni. Niby wszystko jest, praca i mieszkanie, ale to jeszcze ten „gołąb na dachu”, za dwa, trzy tygodnie zmieni nam się pewnie samopoczucie – będziemy [...] na pewniejszym gruncie stali (183).

Proces aklimatyzacji, ponownego zakorzenienia się, trwał zapewne wiele dłużej, niż na początku sądziła pisarka. Ponieważ korespondencja z rodzicami urywa się wraz z ich przyjazdem do Nowego Jorku, ten wątek pozostaje otwarty. Jego odzwierciedleniem jest poezja autorki tomu *Łodzią jest i jest przystanią*, by wspomnieć wiersze *Aklimatyzacja* czy *Nowy Jork*<sup>18</sup>.

Listy Anny Frajlich, Felicji Bromberg, Władysława Zająca do rodziców, będące „próbą zalecenia blizny rozdziału”, należy czytać także jako intymną rozmowę pisaną zamiast tej prawdziwej, odbywanej rzadko telefonicznie ze względu na duże koszty połączeń międzynarodowych i trudności z dostępem do telefonu, a także ze świadomością, iż rozmowy zagraniczne są podsłuchiwane. Obydwie strony wielokrotnie podkreślają znaczenie tej formy komunikowania się, jaką są listy, nie tylko pełniące funkcję podstawowych nośników informacji, ale także będące przejawem uczuć, łączących członków rodziny więzi, a tym samym łagodzącym tęsknotę, odczucie pustki, stąd tak często wraca wątek autotematyczny, dotyczący samego pisanía listów, ich roli. Np. w liście z 9 grudnia 1969 roku Anna Frajlich wyznaje: „Listy to ogromna radość”, lub prosi i zachęca matkę „Pisz dużo i często, nie czekaj na nasze listy” (29), a w innym uspokaja tę samą adresatkę: „Bardzo lubimy dostawać długie listy od Ciebie, więc się nie martw, czy piszesz głupstwa, czy rzeczowe informacje” (198). Listy w sytuacji wygnania stawały się fragmentem życia, działania.

<sup>18</sup> A. Frajlich, *Łodzią jest i jest przystanią*, Szczecin 2013, *Tablice*.



Autorzy listów adresowanych do rodziców starają się ich uspokajać, po-krzepiać i dodawać otuchy, udzielać rad, ale też korzystają z ich pomocy. W podtrzymywaniu więzi rodzinnych szczególną rolę odgrywa najmłodszy członek rodziny Zajaków – Paweł. Jest on wyjątkowym bohaterem epistolograficznej opowieści. Szczegółowe informacje o nim pojawiają się nie tylko w każdym liście matki – Anny Frajlich, i ojca Władysława Zajaca, często pisze o nim także ciotka – Felicja Bromberg. Łatwo wytłumaczyć ten fakt zaabsorbowaniem młodych rodziców, ale i reszty rodziny, dzieckiem. Ważnym czynnikiem była też zapewne chęć przekazania dziadkom informacji o ich pierwszym wnuku, zrekompensowania, choćby w niewielkim stopniu, niemożności śledzenia dynamicznego, właściwego dla pierwszych lat życia dziecka wszechstronnego rozwoju. Informacje przekazywane w listach dotyczą właściwie wszystkich jego aspektów zarówno rozwoju fizycznego, jak i umysłowego, opisu zachowania (często z perspektywy dorosłych zabawnego, ale i niepokojącego młodych rodziców), zdobywanych umiejętności, czynionych postępów, między innymi w rozwoju mowy. W przypadku tej ostatniej w listach Anny Frajlich znajdujemy fonetyczne zapisy wypowiedzianych przez syna słów, które oddają cechy właściwe mowie dziecka, stopniowo opanowującego normy językowe, stąd popełniającego wiele błędów, przejęzyczeń. Do korespondencji dołączane są rysunki wnuka (z wyjaśnieniami Anny Frajlich) i odwrotnie, wykonywane przez dziadka dla wnuka. W wersji drukowanej ich nie utrwalono.

Z listów wyłania się obraz rodziny, tak poszczególnych osób, jak i wzajemnych relacji rodzicielskich, siostrzanych. Odzwierciedlają one także podział ról w rodzinie. Anna Frajlich i jej mąż Władysław Zajac emigrując z młodszą siostrą Anną, Felicją, pełnią wobec niej rolę opiekunów. Poświadczają to listy Anny Frajlich, których celem było zniwelowanie lęku i obaw rodziców o młodszą córkę. Zastępują jej rodziców w tak ważnych chwilach, jak ślub w Nowym Jorku.

Autoportrety nadawców listów są jednostronne, niepełne, jakby uchwycone w pewnej chwili. Także z tego powodu, że w listach „do domu” proza życia wydaje się brać górę nad innymi sprawami, chociaż obecny jest temat przysyłanych przez rodziców książek, zamawianej prenumeraty czasopism, zgodnie z zainteresowaniami poszczególnych członków rodziny i ich potrzebami intelektualnymi.

Również twórczość literacka Anny Frajlich to temat praktycznie nieobecny w korespondencji z rodzicami. Zaledwie kilkakrotnie pojawia się jedynie wzmianka o aktywności pisarskiej bądź druku wierszy; mimo że, jak

wiemy, matka poetki żywo interesowała się tym zagadnieniem i wspierała córkę. 16 kwietnia 1970 roku poetka tak komentuje tę sytuację: „Na tym kończę [...]. Jak zwykle nie pozostaje miejsca na sprawy «górne i chmurne». Wiersze przyślę, jak przepiszę na maszynie” (114). W wywiadzie udzielonym Czesławowi Karkowskiemu Anna Frajlich przyznaje: „Pisałam zawsze, ale nie zawsze drukowałam [...]. Pisałam już w Rzymie, dokąd emigrowałam z Polski”<sup>19</sup>.

W korespondencji wygnańców 1968 roku dostrzec można obecność niezwykle gorzkich, szczególnie w kontekście wojennych doświadczeń rodziców, odczuć. Pisarka wypowiedziała je w liście z 20 marca 1971 roku: „Wyście całe życie poświęcili, żeby nam było dobrze i spokojnie, a w końcu wszyscy jesteście rozbitkami” (277). Po latach Anna Frajlich, oceniając rolę wygnania jako sytuacji granicznej, akcentowała motyw przełamania, przecięcia własnej biografii na dwie części.

### Summary

#### The Exiles of 1968 as Seen in Letters by Felicja Bromberg, Anna Frajlich and Władysław Zajac

This article focuses on the correspondence of Felicja Bromberg, Anna Frajlich and Władysław Zajac published under the title *Po Marcu – Wiedeń, Rzym, Nowy Jork* [‘After March – Vienna, Rome, New York’]. The authors of the letters left Poland in 1969 under the pressure of anti-Semitic propaganda after the events of March 1968. The letters to be found in this volume were addressed to Amalia and Psachie Frajlich, and written between November 1969 and June 1971. Despite its personal character, the correspondence is a valuable source of knowledge of the situation of the expatriates after 1968, their wandering across Europe and their settlement and acclimatization in New York. It is also an important source of biographical information for the critics of the literary works of Anna Frajlich, who is called the poet of exile.

---

<sup>19</sup> *Dwa istnienia rozszczępione. Z Anną Frajlich rozmawia Czesław Karkowski*, „Przegląd Polski” [Dodatek Literacko-Społeczny] 2003, 28 XI, s. 9.



W książce „*Tu jestem / zamieszkuję własne życie*”. *Studia i szkice o twórczości Anny Frajlich* bogaty jest zestaw podejmowanych tematów. Znalazły się tutaj prace współbrzące z aktualnymi nurtami literaturoznawstwa, jak geopoetyka, krytyka feministyczna, *memory studies* czy dyskurs o Zagładzie. Powstała zatem książka monograficzna, a przy tym pionierska, ponieważ oprócz pojedynczych recenzji czy artykułów nie było dotąd pracy tak gruntownie opisującej wielogatunkowe dzieło autorki.

Poza wartościami merytorycznymi książka daje bogaty obraz sposobów prowadzenia badań literaturoznawczych. Na liście autorów spotykają się reprezentanci różnych pokoleń i ośrodków akademickich, co zapowiada też szerszą recepcję i silniejszy rezonans krytyczny.

Wszystkie pomieszczone w tym zbiorze teksty składają się na ciekawy, wieloaspektowy portret poetki, której nomadyczny los nie szczędził emigracyjnych doświadczeń i jednocześnie hartował ducha. Twórczość Anny Frajlich, ujęta w perspektywie wielogatunkowości i czytana jako zapis emigracyjnego, kobiecego czy wreszcie wielokulturowego doświadczenia, odsłania mocne związki z codzienną realnością, historią, geografią i kulturową pamięcią. Jednocześnie obcy jest jej wygnańczy mizerabilizm, melancholia, depresyjne nastroje.

*Z recenzji wydawniczej  
prof. zw. dr hab. Anny Legeżyńskiej*